GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 339.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Grudnia 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 18 Grudnia 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	597	—	—	—
Z krot. ter.	. . . . . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	. . . . . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	910	—	—	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	-	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	42	27	41	25
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	—	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	622	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	597	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	--	—	—	—
Imperjały ros. . . . . . :	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	26	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory		—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe. .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . , . .	180	10	179	20
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, (*)	97	15	—	—

Papiery.	żądano		placon	
Obligacje udziałowe po zł. 300	343	—	—	
ditto ditto w partyach. .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

BERLIN. — *Dnia* 12 *grudnia.* — Listy zastawne polskie, żądano $96\frac{7}{8}$, płacono $96\frac{3}{4}$ za sto. — Obligacje udziałowe pol., gotowizną płacono $56\frac{7}{8}$, z dostawą na 1 stycznia płacono 57; na 1 marca żądano $57\frac{1}{2}$, płacono $57\frac{1}{4}$ za sztukę.

LONDYN. — *Dnia* 4 *grudnia.* — Targ zwłaszcza na pszenicę był dzisiaj więcéj ożywiony jak w zeszłym tygodniu, ale ceny nie poszły dla tego w górę, jęczmień nie miał pokupu. — W tym tygodniu dowieziono w zbożu zagranicznem pszenicy 400, jęczmienia 1550, owsa 1650 kwarterów.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

Wypis z protokółu sekretarjatu stanu królestwa polskiego. — Z Bożéj łaski My MIKOŁAJ I. cesarz wszech Rossji, król Polski etc. etc. etc. Zważywszy z jednéj strony, iż postanowienie Nasze z dnia dzisiejszego, uwalnia Kawalerów Orderu królewskiego *ś. Stanisława* od opłaty jaką dotychczas na korzyść szpitala Dzieciątka Jezus składali, a chcąc z drugiéj zastąpić na przyszłość w sposób stały i niezmienny użyteczne wsparcie, które ten tyle na względy zasługujący instytut z takowego źródła pobierał. — Na przełożenie Naszego ministra przychodów i skarbu postanowiliśmy i stanowiemy co następuje:

Art. 1. Ministrowie Nasi spraw wewnętrznych i skarbu zniosą się, celem rozpoznania, jaka była średnia ilość dochodu rocznego, w latach 1824, 1825, 1826, 1827 i 1828 z uiszczanéj przez Kawalerów orderu *ś. Stanisława*, na mocy postanowienia z dnia 4 (15) grudnia 1816 opłaty, istotnie pobranego.

Art. 2. Skoro tylko ciż ministrowie ustanowią średnią ilość takowego dochodu; złożą Nam niezwłocznie rapport obejmujący wniosek co do summy szpitalowi Dzieciątka Jezus natomiast wypłacać się mającéj.

Art. 3. Summa ta, raz przez Nas oznaczona, zamieszczaną będzie na budżetach rocznych wydatków i uiszczaną być ma administracji Dzieciątka Jezus, począwszy od 1830 roku.

Art. 4. Rozporządzenia niniejsze w niczém nie uwalniają Kawalerów ozdobionych przed 1 stycznia 1830 od uiszczenia należytości do dnia 31 grudnia 1829 roku od nich jeszcze przypadających.

Art. 5. Wykonanie niniejszego Naszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczoném być ma, ministrom Naszym spraw wewnętrznych i skarbu polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 2 (14) września roku Pańskiego 1829, a panowania Naszego 4go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

Minister przychodów i skarbu (podpisano) *X.X. Lubecki.* -- Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu: w zastępstwie radca stanu nadzwyczajny (podpisano) Ig. *Turkuł.* -- Zgodno z oryginałem, minister sekretarz stanu, w zastępstwie radca stanu nadzwyczajny (podpisano) Ig. *Turkuł.* -- Zgodno z oryginałem, radca stanu jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki.* -- Zgodno z wypisem, minister sprawiedliwości Ig. *Sobolewski.* -- Za sekretarza jeneralnego, szef bióra *Młodzianowski.*

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj Zł. 1 gr. $28\frac{2}{3}$

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — Ogłasza niniejszém licytację in minus na dostawę drzewa potrzebnego do budowy nowego więzienia inkwizycyjnego w Warszawie, w ilości i co do gatunku poniżéj wyszczególnionych; a mianowicie: — 36 sztuk belek 12 cali w □ grubych, a 27 łokci długich. — 63 sztuk belek takiéj saméj grubości, a 25½ łokci długich. — 288 sztuk belek takiéjże grubości, a 19½ łokci długich. — 12 sztuk legarów, długich łokci 23½ — 21 sztuk legarów długich łokci 22. — 96 sztuk legarów długich łokci 16. — 15 par krokiew długości łok 14. — 2 par krokiew dług. łok. 19. — 96 par krok. dług. łok. 12. — 2 par krok. dług. łok. 15. — 280 sztuk drzewa po łokci 16 długości, a 7 cali □ grubości. — 120 sztuk drzewa po łok. 18 długości. — 43 kóp desek półtora-calowych na podłogi po łokci 10 długości. — 34½ kóp desek calowych na wyszalowanie dachu po łokci 10 długości. — 43 kóp podsufitek po łokci 10 długości, ¾ cala grubości. — 371 sztuk bali trzycalowych po łokci 10 długości. — 20 kóp desek półtora-calowych na pułapy ślepe po łokci 10 długości. — Które to drzewo w wyszczególnionych gatunkach i ilościach, najdaléj do dnia 1 lipca 1830 r. do fabryki dostawione być winno. Każdy przeto chcący się podjąć téj dostawy, zechce przesłać do wydziału policji, w Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, deklarację swą opieczętowaną, wyrażając w téjże: w jakim czasie, za jaką cenę, i jaki gatunek drzewa, z zwózką na plac budowy przy ulicy Pawiéj i Dzielnéj, podejmuje się. Termin do składania takowych deklaracji do dnia 1 lutego roku przyszłego zakreślonym został. — w Warszawie d. 13 grudnia 1829 r. — Minister prezydujący, T. *Mostowski.* — Sekretarz jeneralny, Aug. *Karski.*

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 14 października r. b. Nr. $\frac{6311}{1182}$, gruntującego się na dekrecie Najjaśniéjszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828 zapadłym, podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 15 lutego 1830 r., począwszy od godziny 9 z rana, odbywać się będzie w biórze Kommissji wojewódzkiéj w sali zwykłych jéj posiedzeń publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Lelów w obwodzie Olkuskim położonych, a składających się z wsiów Bliżyce, Dziewice i Sokolniki, tudzież z folwarków Ślęzany i Sokolniki, na koniec z czynszów gotowych i propinacji. Przestrzeń ogólna tych dóbr wynosi pod wysiew przez przecięcie wynaleziony; — Oziminy korcy 313 garcy 27, jarzyny korcy 315 gar. 25. Licytacja zaczynać się będzie od summy zł. 62,237 gr. 18, srebrem albo w listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości. Oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie plus licytant opłacać skarbowi corocznie kanon w dwóch ratach zł. 2951 gr. 12 z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmie pożyczkę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 37,400 zaciągnioną, od któréj przez następne lat 22 wnosić będzie do kassy tegoż Towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1822 r. ustanowioną opłatę. Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w kwocie zł. 1970 gr. 6.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium zł. 7398 gr. 25, w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość zł. 7298 gr. 25. o innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna majacy powziąść wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach w sekcji ekonomicznéj wywieszone są. — Wolno jest każdemu chęć litytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — w Kielcach d. 10 grudnia 1829 r. — Radca stanu preze *Wielogłowski.* — Sekr. jen. *Zamoyski.*

— *Otwarty spadek.* — Magdalena z Łebkowskich Imo Dramińska, 2do *Voto* Rudowska, wierzycielka summy 20,000, na dobrach Kuchary Krysk, w powiecie Płockim leżących, hypotecznie w dziale IVm pod No 4m zabezpieczonéj, zeszła z tego świata w dniu 17 kwietnia 1829 r. Wzywa się przeto wszystkich pretendentów spadku po niéj otwartego, aby się natychmiast, a najdaléj w d. 2 czerwca 1830 roku, z prawami swemi protokularnie przed pisarzem kancelarji Ziemiańskiéj niżéj podpisanym, w Płocku zgłosili i też udowodnili, gdyż inaczéj prekludowani, a summa rzeczona stósownie do testamentu, jéj legatarjuszom przeznaczoną zostanie. — W Płocku dnia 30 maja 1829 roku. — *Demliński.*

— Osoba obeznana z gospodarstwem praktycznem i teoretycznem, z gorzelnictwem, z chodowaniem owiec hiszpańskich i weterynarją, nakoniec z wszelką administracją ekonomiczną, a przytém mająca przeszło 60,000 złp. kaucji w nieruchomości i kapitałach, życzy sobie przyjąć od przyszłego Sgo Jana to jest od d. 24 czerwca 1830 r. obowiązki plenipotenta, rządcy dóbr, lub kassjera prywatnéj a znacznéj majętności tu w kraju. — Dowiedzieć się o niéj można u właściciela domu pod licz. 443 przy ulicy Krakowskie-przedmieście.

Wiadomości Warszawskie.

— Słychać, że jeden z architektów warszawskich zastosował nowe odkrycie w budowie pieców do planu ogrzania sali teatru narodowego.

— Druk tomu 1 dzieła p. t. *Kupiec*, tłómaczenia pana Silbersteina, już jest ukończony; prenumeratorowie odbiorą niebawnie należące im exemplarze.

— Myśli rysownika, który do śpiewki miotlarza stosowne ma zamiar ogłosić karykatury postanowiło wielu miłośników sztuki dramatycznéj, w następujący użyć sposób: gdy teraz *Benefisa* są zniesione, przez wydanie więc tych rycin nastręczona byłaby publiczności sposobność, okazania JP. *Nowakowskiemu* swego zadowolenia w sposób korzystniejszy, niżeli przez oklaski i pochwały. Zamierzyli przeto zatrudnić się wydaniem wspomnionych karykatur i ogłosić na nie prenumeratę, a zysk ze sprzedaży ofiarować JP. *Nowakowskiemu.* Szczegóły tego zamiaru, sposób wydania i cena prenumeraty, ogłoszone będą po zarządzeniu ostatecznych tego przedsięwzięcia środków.

Kędzierski.

AUSTRJA. — *Z Wiednia d.* 3 *grudnia.* — W dniu 2 b. m. zszedł tu z tego świata po długiéj chorobie, w 78 roku życia swojego, c. k. rzeczywisty tajny radca, jakoteż radca stanu i konferencji baron Jgnacy Stürmer.

— Kilkoma dniami wprzody umarł tu także, w kwiecie młodości najstarszy syn xięcia c. k. kanclerza stanu, domu i dworu, xiąże Wiktor Metternich.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 5 grudnia.* — W Madrycie odebrano d. 28 listopada wiadomość o kapitulacji jenerała Barradas, co sprawiło powszechne przerażenie. Tamże mówiono jako o rzeczy pewnéj: że wyspa Madejra ogłosiła się za sprawą królowy D. Marji.

— Hrabina Villaflor wsiadła na okręt w Hawrze wraz z innemi wychodźcami Portugalskiemi.

— Do Tulonu posłano rozkaz, ażeby 4 fregatty pierwszego rzędu jak najspieszniéj do żeglugi przygotować.

— Przypomną sobie czytelnicy że przed niejakim czasem kazał konsul francuzki zamknąć drukarnię redakcji dziennika *Spectateur Oriental*, a w części i zniszczyć takową. Właściciel téjże udał się do rządu francuzkiego, który kazał oddać drukarnię i 6000 fr. straconych korzyści właścicielowi zapłacić.

— Ajenci dzienników liberalnych, uwolnieni zostali od skargi którą zaniósł przeciwko nim xiąże Castelcicala poseł Neapolitański, na zasadzie: że twierdzenie ich jakoby ten xiąże był członkiem junty r. 1794, w Neapolu ustanowionéj, nie jest oszczerstwem.

— Wznawia się pogłoska, że pan Delalot (syn), będzie prefektem policji w Paryżu na miejscu p. Mangin.

— W raporcie kontradmirała Rosamel zdanym ministrowi marynarki, donosi tenże, iż w nocy z d. 18 na 19 listopada uderzył piorun podczas burzy w prochownię cytadelli Nawaryńskiéj, która na powietrze wyleciała. Wszystkie zabudowania cytadelli zostały przez tę explozję zniszczone, a z żołnierzy znajdujących się w kazamatach 17 utraciło życie, i 78 zostało pokaleczonych.

— Do Tulonu zawinął okręt linjowy *Provence*, z jednym bataljonem 38 pułku piechoty z Nawarynu. — Egipcjanie, których pasza Egiptu przed 3 laty przysłał do Tulonu dla nauczenia się ciesielki okrętowéj, wracają teraz do Alexandrji.

— Podług *Journal de Débats* z d. 5 b. m., pan *Courvoisier* miał się już podać do dymissji, i w jego miejsce będzie pan Guernon de Ranville kanclerzem państwa. Tenże dziennik zapewnia, że wszyscy ministrowie żądali uwolnienia.

— Słychać, że pułkownik Gérard, który niedawno popłynął do Grecji, obejmie tam dowództwo regularnego wojska na miejscu jenerała Trezel, który dla poratowania nadwątlonego zdrowia, wraca do ojczyzny.

— Od 1 stycznia 1830 r., zacznie tu wychodzić nowy dziennik p. t. Nowy Konstytucjonista, redagowany przez niektórych autorów, pracujących teraz dla dziennika Constitutionel.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d. 23 listopada.* — Pan Medici minister króla Neapolitańskiego, miewa częste narady z naszymi urzędnikami stanu, a mianowicie z ministrem skarbu. Jak słychać, ma on polecenie porozumieć się względem stanu skarbowości kraju naszego i uradzić łącznie z ministrami hiszpańskiemi, środki ulepszenia takowego, a szczególniéj zająć się obmyśleniem rękojmi dla wierzycieli skarbowych, aby tym sposobem podźwignąć kredyt zupełnie już upadły. — Król nie przyjął dymissji pana Aguado.

— Z Kadyxu donoszą pod d. 17 listopada, że tam panuje takie ciepło i susza, jakich nie przypominają sobie. Zwykle zaczynały deszcze padać w środku października, tymczasem ani kropla jedna dotąd nie upadła. Termometr Reaumura wskazywał dnia 17 listopada o godz. 5 z południa, 30⅔ stopni ciepła.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Wiadomość historyczna o Wilanowie.

Piękny z położenia, głośny dzieł sztuki i pamiątek historycznych *Wilanów*, w drugiéj jeszcze połowie XVII wieku lichą był wioską *Milanowem* zwaną. Król Jan III upodobawszy sobie bliskie jéj od stolicy, biegiem Wisły ożywione położenie, nabył ją r. 1677 przed wyjazdem swoim do Gdańska, wraz z przyległemi włościami *Powsinem małym i Zawadami* od Milanowskich, za 35,000 ówczesnych złotych. Odtąd stawszy się miejsce to ulubionym króla po trudach panowania wypoczynkiem, codzień świetniejszą zaczęło przybierać postać. Nim jeszcze w zamierzoną do Gdańska puścił się podróż, sam głównie względem założenia pałacu i ogrodu wydał rozporządzenia. Sprowadzeni z Włoch biegli w budownictwie, rzeźbiarze, snycerstwie i malarstwie mistrze, skwapliwie jęli się do dzieła. Niemało także przyłożyła się do niego pomoc ręczna, zabranych w poprzednich wojnach, a mianowicie w bitwie Chocimskiéj jeńców Tureckich. A tak w krótkim przeciągu czasu ujrzano tam, gdzie dawniéj piaszczysta zalegała wydma, wzniesiony prawie czarodziejską siłą okazały pałac, wewnątrz i zewnątrz za Alpejską jaśniejący sztuką. Ujrzano i obszerny wszelkiemi ozdobami lepszego smaku zachwycający ogród, w którym nie jedno drzewo ręką bohatyra sadzone, drogą obrońcy chrześcijaństwa do dnia dzisiejszego dochowuje nam pamiątkę. W tedy to dawne włości pomienionéj nazwisko *Milanów*, na Włoskie *Villa nuova* spolszczone *Wilanów*, zamienione zostało. Dowodem tego znajdujący się nad głównem wnijściem do pałacu łaciński napis: Quod vetus urbs coluit, nunc nova villa tenet, ściągający się do nadobnych sztuk w dawnym Rzymie czczonych, a obecnie przez artystów Włoskich nad brzeg Wisły przeniesionych. Dla zaokrąglenia nowéj posiadłości, dokupił król Jan późniéj niektóre części na Służewie, Wolicy i Powsinie większym. Reszta tych wsi i inne realności, dzisiejszy klucz Wilanowski, składające, częścią nabyte, częścią wcielone zostały przez późniejszych właścicieli. Po śmierci króla Jana, majętność Wilanowska dostała się najmłodszemu z jego synów królewiczowi Konstantemu, który wraz z bratem swoim Alexandrem przyjmował tu r. 1698 z monarchiczną okazałością Augusta II po koronacji z Krakowa do Warszawy pośpieszającego. R. 1702, gdy Karol XII król Szwedzki stanął na Pradze pod Warszawą, kazał się dnia 23 maja t. r. tajemnie przewieść przez Wisłę i w najdrobniejszych szczegółach oglądał pomieszkanie bohatyra, którego wielce uwielbiał. Wojownik ten przybył tu powtórnie 2 kwietnia 1703 r. i trzygodzinną tajemną odbył naradę z kardynałem Michałem Radziejowskim, arcybiskupem Gnieźnieńskim i prymasem króles. Od królewicza

Konstantego nabyła klucz Wilanowski r. 1724 Helena z xiążąt Lubomirskich Sieniawska, wdowa po Adamie Mikołaju Sieniawskim, hetmanie W. koronnym kasztelanie krakow., babka niegdyś z xiążąt Czartoryskich Lubomierskiéj, marszałkowéj koronnéj, a prababka JW. z xiążąt Lubomierskich wojewodziny Potockiéj, w któréj ręku do dnia dzisiejszego znajduje się. (z K. W.)

WIADOMOSCI NAUKOWE·

O wyrobach lnianych jako najważniejszym przedmiocie przemysłu technicznego i gospodarstwa narodowego.

(Dalszy ciąg.)

Bielenie kwasem siarczanym uskuteczna się mieszaniną z wapnem, która tworzy siarczyste wapno. A to w ten sposób: kładzie się w żelazny kociołek 4 fnt. dobrze na proch startéj siarki, dodaje się 20 funt. gaszonego i należycie przesianego wapna, nalewa się w kociołek 16 kwart wody, i gotuje przez pół godziny, mieszając nieustannie. Po zagotowaniu i ostudzeniu kotła, odlewa się od wapna oddzieloną wodę w osobne naczynie, nalewa się powtórnie 16 kwartami wody kocioł, gotuje się jak piérwéj i znówu odlewa do odgotowanéj już wody, a natomiast dodaje się jeszcze 32 kwart wody do kotła.

W tak przygotowanéj cieczy, moknie płótno przez 12 lub 24 godzin, po wydobyciu go zaś myje się i wysusza; po 6 razach podobnego namoczenia nabiera płótno zupełnéj białości.

Jest jeszcze wiele innych sposobów sztucznych w wybielaniu prędkim płótna, ale ponieważ nie mają żadnego wpływu na dobro ogólne, i niczém się do niego nie przykładają, przemilczę o nich, zwłaszcza iż podobne skoroblichy są zakazane, bo niezręcznie użyte psują, a niekiedy zupełnie niszczą płótno i przędzę na blichach. Temu zbawiennemu zakazowi skoroblichów, winne są lniane wyroby na Szlązku całą swoją wziętość.

Teraz zastanówmy się nad blichowaniem płócien u starożytnych. Ich naturalne sposoby wymagają czasu i niemało pracy, ale nie narażają na straty tak częste jak skoroblichy.

Szlązk i Luzacja w sposobie wybielania płócien różnią się od innych krajów. W ług robiony z popiołu, kładzie się na 24 godzin płótno, rzadko kiedy dodaje się do ługu cokolwiek wapna, po wymoczeniu rozwija się płótno na murawie lub ścierniu, polewa się dobrze wodą tak często, jak słońce i powietrze go osuszają. Moczenie w ługu płótna, równie jak polewanie tegoż na blichu powtarza się póty, póki płótno nie odzyska białości; ten sposób jest najpowszechniéjszy i na wsiach po dziś dzień używany.

Z bieleniem przędzy jest więcéj zachodu. Nim do blichu pójdzie, gotują ją kilka razy, w ten sposób: dno kotła wyściełają piérwéj słomą, kładą na niéj warstwę przędzy i przesypują popiołem, na popiół układa się warstwa przędzy, znowu popiół i tak kolejném przekładaniem zapełniwszy kocioł, przykrywa się słomą którą trzeba przycisnąć kamieniami, aby przędza do góry się nie wzdymała. Gotowanie trwać powinno przez trzy godziny, a parę ulotniona należy wodą świéżą zastępować. Po ostygnięciu kotła, płucze się wyjęta przędza i wysusza na kijach rozpostarta. Jeszcze raz wyżéj wskazanym sposobem odgotowywa się przędza nim do zwyczajnego moczenia z płótném przyjdzie. Kładą przędzę na wierzch płótna, przykrywają grubém płótnem, przesypują paklak popiołem, leją naprzód wodę zimną, następnie ciepłą, w końcu gorącą i wrzącą wodę, i znów powtarzają nalewanie. Podobne moczenie przędzy rozpoczyna się w sobotę. Gdy przez powtórne polanie ługiem przędza aż do dna rozgrzaną zostaje, przykrywa się ją dobrze i zostawia w tym stanie aż do poniedziałku rano. Wtedy odlewa się ług a przędzę wypłukają w czystéj wodzie, nim na blichu na dwóch kijach rozpostarta zostanie i gdzie zlewa się wodą ilekroć powietrze ją osuszy, powtarzając to aż do wtorku wieczorem. Wtenczas dopiéro zdejmuje się przędza z kijów, kładzie się na całą noc w czystą wodę która jeśli zafarbnje się brunatnym kolorem, jestto dowodem że wciągnęła w siebie naturalną nieczystość z przędzy. W środę, pierze się, płucze i wykręca przędza w czystéj wodzie, i zostaje na blichu rozpostarta aż do piątku; w tym dniu znowu się ją moczy, rano w sobotę pierze i kładzie się znów do moczenia w ług, podług wskazanego wyżéj sposobu.

Takie postępowanie powtarza się przez 5 lub 6 tygodni, a jeśli płótno prędzéj jak przędza się odbieli, natenczas z samą przędzą postępuje się wyżéj wzmiankowanym sposobem. Przy polewaniu przędzy w blichu oddzielają dobrze od siebie włókna i przesuwają motki na kijach często, aby równość w wybieleniu przędzy zachować.

Blich przędzy odbywa się w lecie, a gdy nie może być spotrzebowaną w domowém użyciu, zbywają w znacznéj ilości przędzę, kupcom handlującym niciami.

Przypatrzmy się teraz czym się różnią od tych blichów, blichy wielkich fabryk Szlązka i Luzacji, które za wzór innym krajom służyć mogą. W okolicach zajmujących się wyłącznie wyrabianiem płócien, urządzone są jak najtroskliwiéj blichy i mają swoich majstrów, czeladników i chłopców.

Blichy są już własnością całych gmin lub pojedynczych spekulantów, a majstrowie nad niemi a nawet starsi czeladnicy, muszą przed biegłemi ścisły rachunek z swego usposobienia i wiadomości zdawać.

Mało takich jest blichów, w którychby zarazem płótno i przędza się blichowała, każden rodzaj zajmuje na Szlązku swoje osobne blichy, a liczba ich przechodzi 300 w kraju. Trwa blichowanie przez cały rok i często śniegi zastają płótna na blichach; wtedy nie zostawiają je na ziemi ale opierają na kijach.

Ług wyrabiają z popiołu którego mamy dwa rodzaje: biały i popielaty, pierwszy otrzymuje się z drzewa twardego w połowie zbutwiałego, drugi z drzewa białego miękkiego. Zła jest rachuba i niemasz żadnéj oszczędności z zbutwiałego drzewa wypalać popiół, owszem stratę w tém widzę, bo zdrowe drzewo daleko więcéj daje popiołu i nierównie posiada moc większą.

Od gatunku i rodzaju wyrobów, zawisł czas przez jaki w ługu zostawać mają.

Wyroby lepszych gatunków nie ograniczają się na wskazanym ługu, ale moczą się jeszcze w inném ługu z mydła, lub kasztanów dzikich zrobionego. Sposób ten ostatni zasługuje na bliższe rozwinięcie. Tłuką się świéżo uzbiérane kasztany, i ta massa wsypuje się w beczki. [Jeśli ług zaś przyjdzie z suchych robić kasztanów, mielą w młynie na ten koniec przeznaczonym, nalewają wodą, a jeśli kasztany rozmiękną kładą się w ten ług wyroby, mieszają się tam, nakrywają się deszczką i przyciskają się jakim ciężarem. Gdy massa kasztanów robić poczyna, wyjmują się wyroby i walcują się wielkiemi stęplami w młynach, potém rozpostarte na blichu leżą i od czasu do czasu, powtarza się moczenie w ługu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIDOWISKA W STOLICY

TEATR NARODOWY. — *Chłop miljonowy* czyli *Dziewczyna z świata czarownego.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.